

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 lipca 2017 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie o sygn. akt I C 1574/17 z powództwa P. R. (1) przeciwko M. J. o zapłatę: 1) uchylił w całości nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany przez Sąd Rejonowy w Zgierzu w dniu 21 listopada 2016 roku, w sprawie o sygn. akt I Nc 4645/16; 2) umorzył postępowanie co do kwoty 1.000 zł; 3) zasądził od M. J. na rzecz P. R. (2) kwotę 14.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od kwoty 15.000,00 zł od dnia 1 lipca 2016 roku do dnia 31 października 2016 roku, od kwoty 14.000,00 zł od dnia 1 listopada 2016 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5.005,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenie, że w 2013 roku P. R. (2) kupił jacht o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2009. Początkowo przechowywał go w Ł., ale szybko zaczął poszukiwać dla niego portu. Swoje poszukiwania rozpoczął w okolicach M., kierując się przy wyborze ceną i tym, ażeby dopływ nie zajmował zbyt dużo czasu. W końcu P. R. (2) zdecydował się na R. – również z tego powodu, że do miejsca tego miał sentyment, gdyż tam właśnie „robił patent”. P. R. (2) zdecydował się na ofertę firmy (...), którą prowadził M. J.. Mężczyźni ustalili termin spotkania. W tym umówionym terminie powód ruszył w drogę ze swoim bratem i kolegą B. R. (będącym jego współnikiem). Mężczyźni jechali dwoma samochodami – brat powoda jechał większym autem ciągnącym przyczepę z jachtem, a powód z kolegą – drugim samochodem. Już podczas wstępnych rozmów telefonicznych P. R. (2) został poinformowany o tym, że jacht musi być ubezpieczony. Z tego też względu już w dniu 14 kwietnia 2014 roku powód zawarł z Towarzystwem (...) S.A. umowę ubezpieczenia, potwierdzoną polisą o numerze (...) – na okres od dnia 23 kwietnia 2014 roku do dnia 22 kwietnia 2015 roku. P. R. (2) zdecydował się na „najbogatszy pakiet”, gdyż początkowo myślał również o tym, aby jacht wynajmować.

Zgodnie z § 20 OWU Towarzystwo (...) S.A. odpowiadało za szkody częściowe bądź też stratę całkowitą jachtu wskutek kradzieży z włamaniem tylko w przypadku pozostawienia jachtu należycie zabezpieczonego w strzeżonym miejscu postoju, przy czym za strzeżone miejsce postoju uznaje się teren wydzielony, dozorowany przez całą dobę przez osobę fizyczną, osobę prawną lub też inną jednostkę organizacyjną, ponoszącą odpowiedzialność za bezpieczeństwo nadzorowanego terenu, jak również za znajdujące się na nim powierzone rzeczy ruchome lub nieruchomości.

Dnia 25 kwietnia 2014 roku M. J. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą M. Y. zawarł z P. R. (2) umowę przechowania należącego do powoda jachtu motorowego. Na mocy tej umowy pozwany zobowiązał się do przechowania jachtu w okresie od dnia 25 kwietnia 2014 roku do dnia 25 kwietnia 2015 roku, zaś kwota za przechowanie (w wysokości 1.800,00 zł) miała być uiszczona przy zdaniu jachtu. Jednocześnie strony ustaliły, iż z chwilą przekazania jachtu przechowujący bierze na siebie obowiązek pełnej odpowiedzialności za jego stan techniczny, a przechowywany jacht winien być ubezpieczony przez właściciela. W chwili podpisania umowy przechowania jachtu P. R. (2) okazał M. J. polisę, którą pozwany skserował zachowując tę kopię w swoich. Powód nie przedstawił wówczas pozwanemu wyciągu z OWU.

Strony ustaliły, że jacht w okresie letnim będzie stał w porcie, a w okresie zimowym – na posesji pozwanego, w miejscu dozorowanym.

P. R. (2), ściągając łódkę „na zimowanie” widział miejsce, gdzie jacht miał stać w okresie zimowym - teren ten był ogrodzony oraz był tam człowiek dozorujący, który ponoć mieszkał w stróżówce. W okresie od dnia 18 kwietnia 2014 roku do dnia 20 kwietnia 2015 roku w miejscowości R., gmina R., nieustalony sprawca dokonał kradzieży przekładni wraz ze śrubą napędową z jachtu P. R. (2) oznaczonego numerem POL (...) przechowywanego na terenie posesji numer (...). P. R. (2) zlecił naprawę T. R. prowadzącemu działalność pod nazwą R. M., który zbudował jacht powoda. Koszt naprawy wyniósł 15.000,00 zł.

Początkowo pozwany zapewniał powoda, że posiada ubezpieczenie i nie będzie żadnego problemu, lecz później okazało się, że M. J. ukradziono również inną łódź i wypłata odszkodowania z tego tytułu wyczerpała całą sumę

ubezpieczenia. Dlatego też pozwany poprosił powoda, aby to on zgłosił szkodę swojemu ubezpieczycielowi. W zamian za to zobowiązał się zabezpieczyć jacht należący do P. R. (2) specjalną farbą i oferował kolejny sezon gratis. P. R. (2) zgłosił szkodę w Towarzystwie (...) S.A. Ubezpieczyciel, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, ostatecznie odmówił wypłaty odszkodowania. W uzasadnieniu swego stanowiska ubezpieczyciel wskazał, iż zgodnie z § 20 OWU Towarzystwo (...) S.A. odpowiada za szkody częściowe lub stratę całkowitą jachtu wskutek kradzieży z włamaniem wyłącznie w przypadku pozostawiania jachtu należycie zabezpieczonego w strzeżonym miejscu postoju. Za strzeżone miejsce postoju uznaje się teren wydzielony, dozorowany przez całą dobę przez osobę fizyczną, prawną lub inną jednostkę organizacyjną ponoszącą odpowiedzialność za bezpieczeństwo nadzorowanego terenu oraz za znajdujące się na nim powierzone rzeczy ruchome lub nieruchomości. Nadto ubezpieczyciel wskazał, że na podstawie oględzin miejsca oraz rozmowy z pracownikiem firmy (...) ustalono, że miejsce, w którym znajdował się jacht nie było strzeżonym miejscem postoju, a jedynym zabezpieczeniem terenu było ogrodzenie i brama zamykana na kłódkę. Teren nie jest dozorowany stale i nie posiada systemu alarmowego.

Wobec stanowiska ubezpieczyciela powód poinformował pozwanego o powodach odmowy wypłaty odszkodowania, a ten ustnie zobowiązał się do zapłaty kosztów poniesionych za zakup i montaż układu pędnego. M. J. nie wywiązał się z obietnicy i negocjowaniem warunków spłaty zajęli się pełnomocnicy stron.

Pismem z dnia 15 lutego 2016 roku pełnomocnik P. R. (2) wezwał M. J. do zapłaty kwoty 15.000,00 zł z tytułu szkody wyrządzonej kradzieżą układu pędnego typu (...) – przekładni wraz ze śrubą, która nastąpiła w trakcie, kiedy jacht powoda przechowywany był przez pozwanego.

W dniu 2 czerwca 2016 roku P. R. (2) i M. J. zawarli ugodę. Na jej mocy dłużnik – M. J. uznał swój dług względem P. R. (2) z tytułu odpowiedzialności za szkodę w postaci uszkodzenia jachtu motorowego należącego do powoda. Strony oświadczyły, że aktualna wysokość zadłużenia dłużnika względem wierzyciela wynosi 15.000,00 zł tytułem należności głównej. Dłużnik uznał swoje zobowiązanie zobowiązując się do zapłaty kwoty 9.000,00 zł w 3 ratach w kwocie po 3.000,00 zł w terminach do 30 czerwca 2016 roku, do 31 lipca 2016 roku i do 31 sierpnia 2016 roku. Jednocześnie strony ustaliły, że w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat cała należność w kwocie 15.000,00 zł staje się natychmiast wymagalna.

W dniu 31 października 2016 roku M. J. zapłacił P. R. (2) kwotę 1.000,00 zł. Dnia 9 grudnia 2016 roku M. J. skierował do P. R. (2) pismo, w którym oświadczył, że uchyła się on od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu w umowie ugody zawartej w dniu 2 czerwca 2016 roku, albowiem w chwili jej podpisywania nie wiedział, że (...) S.A. odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania z tytułu kradzieży jaka miała miejsce w kwietniu 2015 roku. Ponadto pozwany oświadczył też, że został wprowadzony w błąd przez P. R. (2), który zapewniał go, że oddaje mu na przechowanie jacht ubezpieczony od ryzyka kradzieży z włamaniem nie informując o tym, że zgodnie z treścią umowy ubezpieczenia miejsce postoju jachtu powinno być stale dozorowane. M. J. oświadczył, że przed ustaleniem szczegółów umowy właściciel osobiście dokonał oględzin miejsca wykonania umowy i widział, iż miejscem postoju jachtu jest nabrzeże zabezpieczone ogrodzeniem i bramą zamykaną na kłódkę, teren nie jest na stałe dozorowany i nie posiada systemu alarmowego. Dodał też, że w chwili podpisywania ugody nie wiedział, że ubezpieczyciel odpowiada tylko w przypadku pozostawienia jachtu należycie zabezpieczonego w strzeżonym miejscu, a zabezpieczenie w postaci ogrodzenia i zamkniętej na klucz bramy nie jest wystarczające, gdyż konieczne jest zapewnienie stałego dozoru. Pozwany oświadczył także, że P. R. (2) podstępem nakłonił go do podpisania ugody (dnia 2 czerwca 2015 roku) jeszcze przed otrzymaniem decyzji odmownej od ubezpieczyciela (z dnia 24 czerwca 2015 roku) wiedząc, iż decyzja ta będzie odmowna. Jednocześnie M. J. oświadczył, że nie podpisałby ugody gdyby tylko wiedział, że P. R. (2) nie posiada ubezpieczenia jachtu o treści odpowiadającej warunkom zawartej między nimi umowy przechowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym. Wobec konieczności jego modyfikacji (wobec częściowej zapłaty), Sąd na podstawie art. 496 k.p.c. uchylił go i orzekł o żądaniu pozwu.

Żądanie strony powodowej zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Zgodnie z treścią art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać. W myśl zaś art. 918 § 1 i 2 k.c. uchylenie się od skutków prawnych ugody zawartej pod wpływem błędu jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w chwili zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy. Nie można uchylić się od skutków prawnych ugody z powodu odnalezienia dowodów co do roszczeń, których ugoda dotyczy, chyba że została zawarta w złej wierze.

W niniejszej sprawie nie sposób uznać, ażeby pozwany w chwili zawierania ugody był w błędzie wywołanym podstępnie przez powoda. M. J. wiedział, że Towarzystwo (...) S.A. odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania znając przyczynę takiej decyzji ubezpieczyciela, zatem złożone przez niego oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego w ugodzie oświadczenia nie można uznać za skuteczne. Sąd Rejonowy podkreślił fakt, iż strony nigdy nie uzgadniały warunków, na jakich powód miał zawrzeć umowę ubezpieczenia jachtu, a jedynie, że ma obowiązek taką polisę wykupić. Powód obowiązek ten wykonał, a obowiązek ten nie był świadczeniem wzajemnym, jak podnosi pełnomocnik pozwanego, gdyż świadczeniem wzajemnym był obowiązek zapłaty określonego w umowie wynagrodzenia. Odpowiedzialność ubezpieczyciela nie ma żadnego wpływu na odpowiedzialność M. J., który w ramach działalności gospodarczej świadczył usługi polegające m.in. na przechowywaniu i czarterowaniu jachtów. Sąd Rejonowy uznał, iż pozwany ma pełną świadomość usług, jakich świadczenia się podejmuje. Zresztą sam M. J. na rozprawie w dniu 27 lipca 2017 roku – na pytanie Przewodniczącej – oświadczył, że jest świadomy różnicy między umową przechowania, a umową najmu miejsca postojowego.

Zgodnie z treścią art. 835 k.c. przez umowę przechowania przechowawca zobowiązuje się zachować w stanie niepogorszonym rzecz ruchomą oddaną mu na przechowanie. Istota umowy przechowania wyraża się w tym, że przechowawca zobowiązuje się zachować rzecz ruchomą oddaną na przechowanie w stanie niepogorszonym. Świadczenie przechowawcy polega na sprawowaniu pieczy nad rzeczą, a więc na zapewnieniu odpowiednich warunków jej przechowywania oraz czuwaniu, by jej stan nie uległ pogorszeniu. Przez „stan niepogorszony” należy rozumieć taki stan rzeczy, w jakim znajdowała się w chwili jej wydania przechowawcy, a więc bez jakichkolwiek ubytków czy uszkodzeń. Piecza nad rzeczą wyraża się nie tylko w strzeżeniu jej przed ubytkiem, uszkodzeniem czy zniszczeniem, ale również w jej ochronie przed utratą. Przechowawca powinien więc podejmować takie czynności, które umożliwią mu wydanie rzeczy składającemu w takim samym stanie, w jakim rzecz znajdowała się w chwili jej oddania na przechowanie. Obowiązek sprawowania pieczy nad rzeczą stanowi o istocie umowy przechowania, jest zasadniczym elementem natury (właściwości) powstałego na jej podstawie stosunku prawnego. Obowiązek pieczy nad rzeczą ruchomą ma charakter samodzielny, samoistny i podstawowy.

Oznacza to, że pozwany (sam przygotowując wzór umowy przechowania w ramach swej działalności gospodarczej oraz zdając sobie sprawę z różnicy pomiędzy umową przechowania, a umową najmu miejsca postojowego) sam przyjął na siebie obowiązek sprawowania pieczy nad jachtem powoda. Niezasadne jest także twierdzenie pozwanego, iż jego odpowiedzialność ograniczała się tylko do uszkodzenia jachtu, albowiem z zapisów zawartej przez strony umowy przechowania, na który powoływał się M. J. wskazuje wprost, że z chwilą przekazania jachtu przechowujący bierze na siebie obowiązek pełnej odpowiedzialności za jego stan techniczny. Trudno przy tym uznać, że jacht powoda bez układu pędnego (a więc jego niezbędnej części) został mu wydany w niepogorszonym stanie technicznym.

Miejsce, w którym przechowywany był jacht powoda, było ogrodzone i zabezpieczone przed dostępem osób postronnych. Dodatkowo pozwany zapewniał powoda, iż miejsce to jest chronione przez pracownika. W orzecznictwie podkreśla się (odnośnie samochodów, co można analogicznie odnieść do jachtów jak w niniejszej sprawie), że nie można utożsamiać pojęcia parking "dozorowany" i pojęcia parking "strzeżony", zaś parking niestrzeżony może być parkingiem dozorowanym. Parking dozorowany oznacza w istocie wynajęcie placu bądź miejsca postojowego z ogólnym nadzorem nad parkingiem osoby zarządzającej miejscem, zatem w przypadku pozostawienia jachtu na

parkingu niestrzeżonym strony zawierają umowę najmu tego miejsca postojowego. Z kolei w przypadku parkingu strzeżonego (a więc ogrodzonego, z bramą zamykaną na kłódkę oraz strzeżonego przez pracownika pozwanego) dochodzi do zawarcia umowy przechowania zindywidualizowanej rzeczy i sprawowania nad nią pieczy przez przechowawcę. Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy zasądził od M. J. na rzecz P. R. (2) kwotę 14.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 15.000,00 zł od dnia 1 lipca 2016 roku do dnia 31 października 2016 roku i od kwoty 14.000,00 zł od dnia 1 listopada 2016 roku do dnia zapłaty. O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

W toku postępowania pełnomocnik powoda cofnął powództwo co do kwoty 1.000,00 zł. Zgodnie z treścią art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeśli z cofnięciem pozwu połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku. W myśl zaś art. 355 § 1 k.p.c. sąd wydaje postanowienie o umorzeniu, jeżeli powód cofnął ze skutkiem prawnym pozew. Pełnomocnik powoda cofnął pozew (z uwagi na dokonaną przez pozwanego wpłatę) co do kwoty 1.000,00 zł, a uznając zgodnie z brzmieniem art. 203 § 4 k.p.c. cofnięcie pozwu za dopuszczalne, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c., Sąd orzekł jak w punkcie 2 sentencji.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów Sąd Rejonowy oparł na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.005,00 zł, na którą składa się opłata sądowa od pozwu w wysokości 188,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 4.800,00 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015 roku, poz. 1800 – w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia pozwu), opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana, zaskarżając je w zakresie punktu III. Rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego skarżący zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, jednostronną i sprzeczną z zasadami logiki i prawidłowego rozumowania ocenę materiału dowodowego polegającą na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom powoda i świadka B. R. na temat przebiegu spotkania pomiędzy powodem a pozwanym, zakończonego podpisaniem umowy przechowania jachtu, jak również na temat przebiegu wszystkich spotkań powoda z pozwanym, podczas gdy świadek nie był obecny przy wszystkich rozmowach stron postępowania i zna jedynie ich przebieg z relacji powoda;

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, która miała wpływ na treść wyroku, polegająca na: niezasadnym przyjęciu, że pozwany w chwili zawierania ugody nie był w błędzie wywołanym podstępnie przez powoda, który nie przedłożył pozwanemu postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, z których wynikało, że wymogiem wypłaty przez Ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu kradzieży z włamaniem jest konieczność przechowywania jachtu w strzeżonym miejscu postoju, czym pozbawił pozwanego możliwości dostosowania warunków postoju jachtu do wymogów określonych w OWU ewentualnie podjęcia decyzji o odmowie przyjęcia jachtu na przechowanie; niezasadnym przyjęciu, że pozwany znał warunki umowy ubezpieczenia jachtu, podczas gdy w chwili zawierania umowy przechowania pozwany nie znał treści tych warunków, a zatem nie miał wiedzy, że warunkiem ubezpieczenia jachtu od kradzieży z włamaniem jest jego przechowywanie w strzeżonym miejscu postoju.

- art. 177 § 1 pkt 4 k. p. c w zw. z art. 162 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego złożonego przez pozwanego dotyczącego zawieszenia postępowania sądowego do czasu prawomocnego zakończenia podjętego przez Komendę Policji w G. postępowania karnego o sygn. akt RSD-338/15, podczas gdy pojawiła się możliwość wykrycia sprawcy kradzieży przekładni wraz ze śrubą napędową z jachtu powoda i jego odpowiedzialności materialną w tytułu wyrządzonej szkody,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. :

- art. 84 k.c. i art. 86 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym niniejszej sprawy, sprowadzające się do przyjęcia, że pozwany nie został przez powoda podstępnie wprowadzony w błąd, a w konsekwencji naruszenie art. 88 k.c. poprzez przyjęcie, że pozwany nie uchylił się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu ponieważ wiedział, że ubezpieczyciel odmówił pozwanemu wypłaty odszkodowania, a tymczasem pozwany podpisując umowę przechowania jachtu nie wiedział, że Ogólne Warunki Ubezpieczenia nakładają na niego obowiązek przechowywania jachtu w strzeżonym miejscu postoju, a niespełnienie tego wymogu spowoduje odmowę wypłaty odszkodowania, natomiast powód wiedząc, że nie dopełnił obowiązku informacyjnego wobec pozwanego i przewidując odmowną decyzję ubezpieczyciela w zamian za zgłoszenie szkody, wynegocjował od pozwanego ekwiwalent w postaci zabezpieczenia jachtu farbą, nieodpłatnego przechowywania jachtu przez kolejny sezon oraz zapłatę pozostałej kwoty w ratach;

- art. 354 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powód wykonał obowiązek ubezpieczenia jachtu zgodnie z treścią umowy przechowania, mimo że nie przedłożył pozwanemu postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, z których wynikało, że wymogiem wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu kradzieży z włamaniem jest konieczność przechowywania jachtu w strzeżonym miejscu postoju, podczas gdy na powodzie ciążył obowiązek współdziałania wynikający z umowy przechowania, polegający na uzgodnieniu warunków przechowywania jachtu.

Mając na względzie wyżej wskazane zarzuty, skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu Rejonowego poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie prawidłowo zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną (dokonaną z pominięciem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego), a nie swobodną, ocenę zgromadzonego materiału dowodowego. Niezasadny jest zdaniem Sądu Okręgowego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W doktrynie i judykaturze panuje zgoda co do tego, że z uwagi na przyznaną sądowi swobodę w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie wtedy, gdy podstawą rozstrzygnięcia uczyniono rozumowanie sprzeczne z zasadami logiki bądź wskazaniami doświadczenia życiowego. Dlatego w sytuacji, gdy na podstawie zgromadzonych dowodów możliwe jest wyprowadzenie konkurencyjnych wniosków co do przebiegu badanych zdarzeń, dla podważenia stanowiska orzekającego sądu nie wystarcza twierdzenie skarżącego o wadliwości poczynionych ustaleń odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie jakich to konkretnie uchybień w ocenie dowodów dopuścił się orzekający sąd naruszając w ten sposób opisane wyżej kryteria, wiążące w ramach swobodnej oceny dowodów (tak np. K. F. - G. w: Kodeks postępowania cywilnego, pod red. A. Z., W. 2006, tom I, s. 794, 795, por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008r., I ACA 205/08, L., w którym stwierdzono: „Fakt, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 KPC. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji,

w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 KPC”; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005r., III CK 314/05, Orzecznictwo w Sprawach (...)/, w którego tezie stwierdzono, że: „Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów”. Odnosząc powyższe do stanowiska strony skarżącej uznać trzeba, iż nie sprostала ona opisanym wymogom formułowania analizowanego zarzutu, a jej stanowisko jest wyrazem polemiki ze stwierdzeniem Sądu Rejonowego przyjętym u podstaw zaskarżonego wyroku, iż pozwany nie został wprowadzony w błąd przez powoda co do zakresu posiadanego przez niego ubezpieczenia. Sąd Rejonowy ustalił, że w chwili podpisania umowy przechowania jachtu powód okazał wymaganą przez pozwanego polisę ubezpieczenia, którą pozwany skserował. Powód nie przedstawił pozwanemu wyciągu z OWU. Skarżący zarzuca, że Sąd I instancji nie wziął pod uwagę wypowiedzi pozwanego, który zeznał „Ja nie zawarłbym umowy jeśli wiedziałbym jakie były OWU”. Jednocześnie nie wskazuje, że domagał się przedstawienia OWU od powoda. Zasady doświadczenia życiowego nakazywały uznać, że skoro pozwany miał jakiegokolwiek wątpliwości w zakresie ubezpieczenia jachtu, to zachowując należytą ostrożność powinien był to sprawdzić a w przypadku wyraźnej odmowy przez powoda przedstawienia OWU odmówić zawarcia umowy z pozwanym. Zwłaszcza, że pozwany jest profesjonalistą i zapewne wielokrotnie zawierał tego typu umowy.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd Rejonowy oddalając wniosek pozwanego dotyczący zawieszenia postępowania sądowego do czasu prawomocnego zakończenia podjętego przez Komendę Policji w G. postępowania karnego nie naruszył art. 177 § 1 pkt. 4 k.p.c. Słusznie ocenił Sąd Rejonowy, że odpowiedzialność sprawcy kradzieży nie miała żadnego wpływu na rozstrzygnięcie w sprawie. A to dlatego, że odpowiedzialność pozwanego wywodzona z ugody i odpowiedzialność sprawcy kradzieży są od siebie niezależne. W takiej sytuacji ustalenie osoby sprawcy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego art. 84 k.c. i art. 86 k.c. art. 88 k.c., art. 354 § 1 i 2 k.c. stanowią polemikę z dokonaną prawidłowo przez Sąd Rejonowy oceną prawną, że pozwany nie został przez powoda podstępnie wprowadzony w błąd co do ogólnych warunków ubezpieczenia jachtu oraz że pozwany w chwili zawierania ugody był w błędzie wywołanym podstępnie przez powoda. Istotne jest, że pozwany w chwili zawierania ugody wiedział, że Towarzystwo (...) S.A. odmówiło powodowi wypłaty odszkodowania i znał przyczynę takiej decyzji ubezpieczyciela. W takich okolicznościach złożone przez powoda oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych złożonego w ugodzie oświadczenia nie można uznać za skuteczne. Pozwany również w żaden sposób nie udowodnił, że domagał się od powoda przedstawienia OWU ubezpieczenia a powód podstępnie tego nie uczynił. To pozwany, jako profesjonalista nie dołożył należytej staranności i nie zadbał o to by zapoznać się z OWU umowy potwierdzonej przedłożoną polisą ubezpieczeniową i chronić w ten sposób swoje interesy. Zaniedbania te nie mogą obciążać powoda, który zgodnie z żądaniem pozwanego przedstawił polisę. Pozwany nie zobowiązywał powoda do przedłożenia dokumentu w postaci OWU. Choć zasady doświadczenia życiowego nakazywały, by pozwany z dokumentem tym się zapoznał przed zawarciem umowy przechowania.

Zarzuty skarżącego mają zatem charakter polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i trafną oceną prawną dochodzonego przez powoda roszczenia. Nie mogło odnieść zamierzonego skutku procesowego forsowanie przez pozwanego alternatywnego stanu faktycznego czy oceny prawnej, korzystnego dla niego, nawet jeśli był on mocno osadzony w jego subiektywnym przekonaniu. Powództwo zostało udowodnione. Dlatego rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego było prawidłowe.

Zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanego dopiero na etapie postępowania odwoławczego nie doszedł do skutku, bowiem pozwany nie sprostал obowiązkowi udowodnienia, że posiada względem powoda wierzytelność we wskazanej przez niego wysokości. W tym miejscu podnieść należy, że podstawę materialnoprawną potrącenia stanowi przepis art. 498 k.c. Zgodnie z jego treścią możliwość potrącenia zachodzi tylko wówczas, gdy dwie osoby są wzajemnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami. Kompensacie podlegają wierzytelności wymagalne, które mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Źródłem potrącenia mogą być więc różne zobowiązania, których strony występują raz jako dłużnicy, a w innym przypadku jako wierzyciele. Trzeba przy tym odróżnić

czynność prawną potrącenia, będącą zdarzeniem prawa materialnego, od zarzutu potrącenia, będącego czynnością procesową. Potrącenie następuje przez oświadczenie złożone przez jednego z wzajemnych wierzycieli, a skutkiem tej jednostronnej czynności jest wygaśnięcie wierzytelności obu stron do wysokości wierzytelności niższej, który to skutek następuje z chwilą, kiedy potrącenie stało się możliwe (art. 498 i 499 k.c.). Zarzut potrącenia jest natomiast czynnością procesową i oznacza powołanie się przez stronę w procesie na fakt dokonania potrącenia i wynikające stąd skutki. W świetle przepisów prawa materialnego regulujących potrącenie jest obojętne, kiedy oświadczenie o potrąceniu zostanie złożone, co oznacza, że może to nastąpić zarówno wtedy, gdy w odniesieniu do danych wierzytelności nie toczy się jeszcze postępowanie sądowe, jak i wtedy, gdy postępowanie takie jest już w toku. Zarzut potrącenia natomiast, jako czynność procesowa, podlega rygorom wynikającym z przepisów postępowania, stąd tylko w wypadku skutecznego zgłoszenia tego zarzutu sąd bada, czy wskazane w nim potrącenie doszło do skutku, tzn. czy przedstawiona do potrącenia wierzytelność istnieje w zgłoszonym rozmiarze i zachodzą dalsze niezbędne przesłanki warunkujące potrącenie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2005 r., III CK 540/04, LEX nr 345529).

W przedmiotowej sprawie pozwany dopiero na terminie rozprawy apelacyjnej po raz pierwszy złożył oświadczenie o potrąceniu wierzytelności przysługującej mu według jego twierdzeń z faktur (...) opiewających odpowiednio na kwoty 2460zł i 2952 zł z tytułu portowania, renowacji jachtu i naprawy B. jachtu z wierzytelnością powoda dochodzoną pozwem. Z racji na wskazane powyżej ugruntowane stanowisko orzecznictwa i doktryny, co do możliwości złożenia oświadczenia materialnoprawnego o potrącenia w dowolnym momencie, w tym również w toku postępowania sądowego, nie ma wątpliwości, co do tego, że pozwany mógł to zrobić również na etapie postępowania apelacyjnego. Niemniej jednak w przypadku złożenia takiego oświadczenia, które należy potraktować również jako procesowy zarzut potrącenia, niezbędne jest jego dookreślenie. Wprawdzie judykatura nie jest zgodna, czy wymagania co do zarzutu potrącenia należy zrównać z wymaganiami formalnymi, którym podlega pozew, ale można z całą pewnością stwierdzić, że zarzut potrącenia winien w sposób precyzyjny określać wierzytelność przedstawioną do potrącenia, tak aby możliwym była jej identyfikacja. W wyroku z dnia 21 maja 2013 r. I ACa 34/13, Sąd Apelacyjny w Łodzi przyjął, że do zarzutu potrącenia mają zastosowanie wymagania stawiane wobec pozwu w zakresie określenia żądania, przytoczenia okoliczności faktycznych oraz wskazania dowodów, w szczególności dokładnego określenia wierzytelności, jej wysokości, wykazania jej istnienia oraz wyrażenia woli potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (LEX nr 1327562). Autor zarzutu potrącenia winien zatem wskazać i udokumentować źródło wzajemnej wierzytelności. Rodzi to po jego stronie obowiązek udowodnienia, że posiada względem strony przeciwnej wierzytelność w określonej wysokości, która jest wymagalna i może być dochodzona przed Sądem lub innym organem państwowym.

W niniejszym postępowaniu pozwany składając oświadczenie o potrąceniu i podnosząc jednocześnie zarzut potrącenia nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych mających wykazać istnienie, wielkość oraz zasadność przysługującej mu wierzytelności powołując się tylko na faktury (...) wystawione przez podmiot K. J. MAGIA na nazwisko nabywcy usługi (...). Wobec powyższego należy uznać, że pozwany nie udowodnił, że przysługuje mu wierzytelność względem powoda wynikająca z przedłożonych faktur. Dlatego też w ocenie Sądu Okręgowego zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanego jako nieudowodniony nie mógł zostać uwzględniony.

Również nie zasługiwał na uwzględnienie wniosek pozwanego o rozłożenie należności na raty po 320 zł miesięcznie. Z przedstawionych przez pozwanego dowodów wynika, iż pozwany zaprzestał prowadzenia działalności gospodarczej, obecnie utrzymuje się ze świadczenia rentowego w wysokości 961zł. Ponadto posiada zadłużenie w E.. Okoliczności te świadczą, iż pozwany nie posiada środków finansowych na dokonywanie spłaty należności w ratach. Środki finansowe jakimi dysponuje pozwany wystarczają jedynie na pokrycie niezbędnych kosztów jego utrzymania. Pozwany nie daje gwarancji spłaty należności w ratach, a rozłożenie długu na raty miesięczne rozciągnie w czasie prowadzenie egzekucji przez powoda, naruszając tym interes wierzyciela.

Mając na uwadze powyższe, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1800 złotych stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika, stosownie

do treści § 10.1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r.